



Richard Demarco z uczniami Duns Scotus Academy na schodach swojej galerii w Edynburgu, 1967 r.

Poniżej: na pokładzie „Marques”, okrętu którym podróżowali uczestnicy Edinburgh Arts, 1979 r.

Bywają ludzie-instytucje. Osoby, które na swoich czasach odkrywają szczególny ślad. Do nich zapewne należy Richard Demarco, szkocki artysta i... Trudno jednym słowem określić pełnione przez niego role: organizował wystawy, pokazy teatralne, dyskusje, wykłady. Był i nadal pozostaje niebanalnym popularyzatorem kultury. Już na zawsze będzie się kojarzył z Edynburgiem i tamtejszym festiwa-lem, szczególnym miejscem na kulturalnej mapie powojennej Europy. Jego zorganizowanie było „swoistym aktem dziękczynienia za to, że jednak ocaleliśmy, że nastał czas pokoju” – mówił przed laty „Tygodnikowi”. W stolicy Szkocji przez kolejne dekady można było zobaczyć to, co najbardziej aktualne w teatrach i sztukach wizualnych. Więcej, Edynburg stał się miejscem, które łączyło obie

części kontynentu na długo przed upadkiem muru berlińskiego. Przede wszystkim za sprawą Demarco. Richard Demarco zawsze przestrzegął przed komercjalizacją sztuki. W swym sprzeciwie wobec jej ekonomizacji jest stały, podobnie jak we wspieraniu nowych roczników artystów. Nie jest też – inaczej niż wielu krytyków czy galerników – przywiązany do sztuki swojego pokolenia. Zorganizowany w Edynburgu w 1995 r. pokaz artystów z obłożonego Sarajewa był szczególnym wydarzeniem. Demarco wciąż angażuje się w kolejne przedsięwzięcia. W latach 90. tworzy Demarco European Art Foundation, w latach 1993–2000 wykłada na londyńskim Kingston University. Przed trzema laty skończył 80 lat. I nadal organizuje wystawy, podróżuje...

PIOTR KOSIEWSKI

Sztuka jako lekarstwo

W drugiej dekadzie Trzeciego Milenium narody Europy muszą współpracować. Szczególny nacisk należy położyć na kulturowy dialog angielsko-polski, który stanowił dla mnie inspirację od początku mojej pracy jako promotora sztuki.

RICHARD DEMARCO

Pierwszy Międzynarodowy Festiwal w Edynburgu został zorganizowany zaledwie dwa lata po II wojnie światowej. Jego głównym celem była pomoc w gojeniu wojennych ran poprzez wykorzystanie sztuki jako leczniczego balsamu. Miałem ogromne szczęście brać udział we wszystkich 67 edycjach tego Festiwalu. W pierwszych trzech edycjach Festiwalu, w latach 1947, 1948 i 1949, uczestniczyłem jeszcze jako uczeń. Tam właśnie odebrałem najlepszą możliwą edukację w zakresie wszystkich rodzajów sztuki.

W latach 1949-53 studiowałem w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Edynburgu (Edinburgh College of Art). Wystawy prezentowane na Festiwalu w Edynburgu stały się dopełnieniem i niewątpliwym wzbogaceniem mojej edukacji, w szczególności wystawy ukazujące geniusz Rembrandta, Velasqueza, El Greca, Goyi, Degasa czy Renoira.

W kolejnych latach, od 1954 do 1956 r., byłem żołnierzem i jako wojskowy uczyłem w Akademii Armii

Królewskiej (The Royal Army Education Corps). Po powrocie do życia w cywilu zostałem zatrudniony jako nauczyciel sztuki w Akademii Duns Scotus, katolickiej szkole dla chłopców w wieku od 5 do 18 lat. Wielu z moich ówczesnych uczniów stanowili Polacy, synowie polskich żołnierzy, tych którzy poślubili swoje szkockie narzeczone jeszcze w czasie wojny lub po jej zakończeniu, i zamieszkali w Szkocji.

W czasie mojej pracy zawodowej nauczyciela podjąłem decyzję, że spróbuję życia prawdziwego artysty jako akwarelista, a jednocześnie zaangażowałem się w stworzenie Klubu The Traverse Theatre Club (Teatr Belki Poprzecznej). Było to przede wszystkim miejsce spotkań dla wszystkich, którzy chcieli doświadczyć festiwalowej atmosfery przez cały rok.

W tym roku (2013) przypada 50. rocznica dnia, kiedy Traverse po raz pierwszy otworzył drzwi dla swoich członków, a było to dokładnie drugiego stycznia 1963 r. Nie był to tylko teatr, ale również pierwsza szkocka prywatna galeria sztuki poświęcona prezentowaniu programu międzynarodowych wystaw. Traverse dysponował także zapleczem w postaci restauracji i baru, a w samym klubie odbywały się często wykłady i koncerty. Klub był mocno związany z Księgarnią Jima Haynesa (Jim Haynes' Paperback Bookshop, pierwszą w Wielkiej Brytanii) i z festiwałem operowym Johna Caldera (John Calder's Opera Festival w jego domu w Ledlanet).

W roku 1966 stworzona została Galeria Demarco jako powiększona wersja klubu Traverse.

Od samego początku zarówno klub Traverse Theatre, jak i Galeria wystawiała prace polskich artystów i dramatopisarzy. Jednak dopiero w czasach Galerii Demarco miałem możliwość bezpośredniego zaangażowania w pre-

zentację polskiej współczesnej sztuki we współpracy z polskim rządem.

W latach 1966–1992 byłem dyrektorem Galerii Demarco oraz dyrektorem wystaw związanych ze sztuką współczesną na Oficjalnym Festiwalu w Edynburgu. Moje stanowisko umożliwiło mi podjęcie współpracy z Ryszardem Stanisławskim, dyrektorem Muzeum Sztuki w Łodzi, Wiesławem Borowskim, dyrektorem warszawskiej Galerii Foksal, i Tadeuszem Kantorem, który w tamtych



latach pełnił funkcję dyrektora w Teatrze Cricot 2. Miałem również możliwość prezentowania artystów pochodzących z Łódzkiej Szkoły Filmowej oraz tych, którzy tworzyli środowisko Wrocławskiej Szkoły Artystów Konceptualnych. Do tej grupy zaliczali się tak wybitni twórcy jak Zbigniew Makarewicz, Barbara Kosłowska, Zdzisław Jurkiewicz, Wanda Gołkowska i Maria Michałowska. Miałem niesamowite szczęście doświadczyć ich ducha awangardy wspólnie z przedstawicielami teatru eksperymentalnego tworzonego we Wrocławiu: Jerzym Grotowskim i Jarosławem Fretem, dyrektorem Teatru Zar. To oni napelnili mnie nadzieją, że pomimo koszmaru zimnej wojny, polska kultura ma przed sobą przyszłość. Oni również upewnili mnie w przekonaniu, że bez Polski Europa nie będzie w stanie konkurować w dziedzinie sztuki ze światowym centrum, jakim był Nowy Jork.

Ci polscy artyści z czasów zimnej wojny przywołali w mojej pamięci

ciągle żywe wspomnienia umundurowanych polskich żołnierzy, których widziałem w Edynburgu, a którzy byli żywym świadectwem Europy pogrążonej w chaosie wojny. Byłem pod ogromnym wrażeniem ich pełnej godności obecności, kiedy jako chórzysta widziałem ich na niedzielnej Mszy w moim parafialnym kościele.

W zeszłym miesiącu byłem w Brukseli na spotkaniu z Martinem Schulzem, przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, gdzie w czasie ceremonii odznaczono mnie Medalem Parlamentu Europejskiego, przyznając mi Europejską Nagrodę Obywatelską 2013 – European Citizen of the Year 2013. Dlatego czuję moralny obowiązek ponownie moje wysiłki zainspirowane przez twórców Festiwalu w Edynburgu, aby ponownie użyć języka sztuki jako leczniczego balsamu.

Wydaje mi się to oczywiste, że w drugiej dekadzie Trzeciego Milenium narody Europy muszą współpracować, i że szczególnie nacisk powinienem położyć na kulturowy dialog angielsko-polski, który stanowił dla mnie inspirację od początku mojej pracy jako promotora sztuki. Dodatkowym bodźcem do działania jest fakt, że moi przyjaciele z polskiego świata kultury i sztuki od zawsze byli bardzo pomocni w okresie tych wielu lat, kiedy organizowałem wyjazdy artystów, nauczycieli akademickich i studentów z Edynburga do miast takich jak Wrocław, Warszawa, Łódź, Poznań, Lublin czy Kraków, nawet w czasie, gdy Polska musiała znosić upokorzenie stanu wojennego.

W 2007 r. profesorowie Zbigniew Makarewicz i Zdzisław Jurkiewicz z wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych nadali mi honorowy tytuł doktora ASP. Ceremonia odbyła się w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego, co umożliwiło mi przedstawienie znaczącej części tego, co jest

znane jako Archiwum Fundacji Sztuki Europejskiej Demarco (The Demarco European Art Foundation's Archive), w galerii wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.

To pamiętne dla mnie wydarzenie przywodzi mi na myśl kolejną wystawę, która będzie prezentowana w listopadzie podczas II Międzynarodowego Festiwalu Historycznego Wiek XX. Anamneses we Wrocławiu, a która będzie oparta na kolejnych dziełach pochodzących z Archiwum Fundacji Demarco. Jest ona również wynikiem wieloletniej współpracy z moimi dobrymi przyjaciółmi Krzysztofem Noworytą i Markiem Mutorem.

Ta wystawa i towarzyszący jej festiwal, z udziałem europejskich historyków, ma z pewnością znaczący wkład w okres przygotowania prowadzącego do przejścia roli, jaką Wrocław będzie odgrywał w 2016 r. jako Europejska Stolica Kultury. Podkreśli ona również znaczenie zaangażowania Fundacji Sztuki Europejskiej Demarco w Teatr Arka, założony i prowadzony we Wrocławiu przez Renatę Jasińską. Miałem przyjemność spotkać panią Renatę i członków jej zespołu w Brukseli, ponieważ Teatr Arka również został laureatem prestiżowej Europejskiej Nagrody Obywatelskiej 2013. Jednym z celów tej wystawy jest również podkreślenie roli edukacyjnego i kulturowego projektu ROOM 13, który zdobył wysokie uznanie samego sir Nicholasa Seroty, dyrektora galerii Tate. Sir Serota postrzega ten projekt jako najbardziej udany i inspirujący eksperyment w edukacji na poziomie podstawowym. Projekt ROOM 13 jest dowodem na to, co Joseph Beuys zawsze wyrażał jako niezaprzeczną prawdę, że „Każdy jest artystą”, jeżeli może skorzystać z atutu, jaki daje twórca forma edukacji w dziedzinie sztuki. Na całym świecie jest już 80 wersji projektu ROOM 13. Mam wielką nadzieję, że stanie się to również udziałem Wrocławia. ◆

TLUMACZENIE:
DARIUSZ BRONISZEWSKI
BLTC BUSINESS LANGUAGE TRAINING CENTER